

Koniec z teatrem

Sopocki Salon „Polityki” obronił się przed piękną letnią pogodą, pokusami plaży i bogatą ofertą kulturalną Trójmiasta. Wbrew obawom organizatorów, frekwencja na spotkaniu z aktorką **Joanną Szczepkowską** była znakomita. Szczepkowska, która ma za sobą piękną karierę w teatrach: Współczesnym, Polskim i Powszechnym, a także w telewizji i filmach, zapowiedziała, że odchodzi z teatru w ogóle, a także kończy wszystkie stałe umowy o pracę, by poświęcić się pisaniu.

– *Jest taki typ reżyserów, którzy wskazują miejsce na scenie i mówią: A pani mi stanie tam. Otóż ja już nie będę im stawała* – powiedziała Szczepkowska. Choć wiele zawdzięcza teatrowi, to zaczyna odczuwać, że jako aktorka uczestniczy w cudzym przedsięwzięciu i nie do końca może przedstawić swój świat. To zamierza uczynić pisząc. Z teatrem ani z aktorstwem nie chce zrywać bezpowrotnie, być może napisze coś dla teatru. Szczepkowska, wnuczka Jana Parandowskiego i córka znanego aktora, jest osobą wszechstronnie uzdolnioną – gra, a właściwie grała, pisze, a nawet rysuje. Pisuje także felietony do „Wysokich obcasów”, ale feministką się nie czuje. **PASS**



© MARIUSZ GRZELAK/FORUM